Rok III. Nr. 73. Sosnowiec, sobota 24 marca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Prenum... nosi ... z ... Adres... ministracji ... r. 8, tele... mieszkania ..., telefon redak... i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Waldemaras znosi parlament.

KOWNO, 23. 3. Urzędowy organ litewski »Ljetuvos Aidas« zamieszcza sensacyjną wiadomość, według której Waldemaras postanowił ostatecznie zlikwidować parlamentaryzm na Litwie. Na miejsce dotychczasowej reprezentacji ludowej zamiarza powołać trzy izby: handlową, rolniczą robotniczą. Z tych trzech izb i ich roprezentantów składać się ma nowa rada państwowa. Pozatem Waldemaras chce stworzyć izbę wyższą, składającą się z rzeczoznawców i prawników, mianowanych przez rząd. Izba wyższa ma opracowywać normy prawne w postaci ustaw na podstawie życzeń i uchwał izby niższej, złożonej z przedstawicieli rolników, robotników i kupców.

W stosunku do aresztowanych w Zagłębiu Donieckiem ma być zastosowany najwyższy wymiar kary.

BERLIN, 23. 3. (wł.) »Telegrafen Union« donosi z Moskwy, że akt oskarżenia w sprawie aresztowanych w Zagłębiu Donieckiem ma być ukończony 30 marca. Oskarżenie będzie się opierało na paragrafach kodeksu karnego które przewidują najwyższy wymiar kary. Oskarżenia ... się podjąć najwyższy prokurator Krylenko. Oskarżonych rosjan bronić będą obrońcy rosyjscy, sprawa obrony oskarżonych niemieckich jest jak dotąd nie wyjasniona. W tej właśnie kwestji ma odbyć ambasador niemiecki konferencję w komisarjacie spraw zagranicznych.

Krwawa strzelanina
na granicy rumuńsko - węgierskiej.
2 zabitych — 3 rannych.

BUDAPESZT, 23.3. Na granicy rumuńsko - węgierskiej 5 ciu mieszkańców Berek - Boeszoermeny zajętych było zbieraniem chróstu, gdy zbliżyło się do nich kilku rumuńskich strażników granicznych, którzy dali szereg wystrzałów w powitrze.

Włościanie zaczęli uciekać w obawie przed pobiciem, co się już często zdarzało. Wówczas strażnicy rumuńscy zarządzili pościg, usiłując otoczyć uciekających.

Jeden z włościan, niejaki Zygmunt Toerock, ojciec dwojga dzieci, chcąc ujść przed pościgiem, przekroczył granicę, przyczem został ciężko zraniony kulą jednego ze strażników. Drugi, 20-letni młodzieniec, nazwiskiem Kosa, ukrył się w krzakach, lecz został odnaleziony i aresztowany.

Obaj oni odprowadzeni zostali pod eskortą do Nagy Varad (Oradea Mare), gdzie Toerock zmarł wskutek odniesionych ran.

Trzej inni zbiegowie zasypywani byli strzałami, nawet wówczas, gdy znajdowali się już na terytorjum węgierskiem.

Dienniki węgierskie domagają się ustalenia odpowiedzialności, uznając za niedopuszczalne, aby obywatele węgierscy padali ofiarami bezprawnych działań strażników rumuńskich.

Hiszpanja wstępuje do ligi narodów.

MADRYT, 23.3. (wł.) Rząd hiszpański odpowiedział przewodniczącemu ligi narodów, że na tak przychylny list ligi, Hiszpanja może tylko odpowiedzieć przyjęciem wysuniętej propozycji bez stawiania jakichkolwiek warunków, pozostawiając zgromadzeniu troskę określenia miejsca dla Hiszpanji, jako dla mocarstwa neutralnego w czasie ostatniej wojny.

Tajemnicze zniknięcie
śpiewaczki na pełnem morzu.
Przypuszczalnie morderstwo.

LONDYN, 23. 3. Siostra znanej śpiewaczki operowej Ivogün, pani Meyer z Zurychu, która rozpczęła na parowcu »Resolute« podróż naokoło świata, zginęła na pełnem morzu pomiędzy indyjskiem miastem Bankog a wyspą Borneo zupełnie bez śladu z parowca. Przypuszczają, że albo popełnione zostało morderstwo albo samobójstwo. Przeciwko samobójstwu jednak przemawiają różne okoliczności. Cała sprawa jeszcze jest tajemnicza i niewyjaśniona.

Z bezdennej przepaści
wydobyto ciała 12 narciarzy strąconych przez lawinę.

WIEDEN, 23. 3. Ekspedycja ratunkowa, złożona ze 100 żołnierzy i turystów zdołała odnaleźć 12 zwłok narciarzy, zasypanych przez lawinę pod Salcburgiem.

Akcja ratunkowa była bardzo trudna, ponieważ ciała leżały w przepaści 50-metrowej pod pokrywą śniegu, grubą na 3 metry.

Podczas wydobywania zwłok zerwała się lina, a uwiązany na niej żołnierz spadł w przepaść i zabił się na miejscu,

Między Rumunją a Grecją
został podpisany pakt o nieagresji.

GENEWA, 23. 3. Ministrowie spraw zagranicznych Rumunji i Grecji, którzy ze względów »kuracyjnych« pozostają dotąd w Genewie podpisali w dniu wczorajszym układ o nieagresji pomiędzy obu państwami. Układ przewiduje mi. in. zobowiązanie się obu krajów do rozstrzygania sporów wzajemnych na drodze postępowania arbitrażowego.

Szereg postanowień układu wzorowany jest na układach locarneńskich. Jak informują, zawarty układ wywołał zaniepokojenie w politycznych kołach bułgarskich.

Pożar na kopalni Wolfgang ugaszony.

KATOWICE, 23. 3. (wł.) Pożar na kopalni Wolfgang, który rozpoczął się w początkach lutego br. został ugaszony. Przyczem dzienniki podkreślają, że wiele w akcji tej dokonał dyr. Czechowski.

16-ta loterja państwowa.
5-ta klasa —14-ty dzień.

15.000 zł. nr. 39029.
10.000 zł. n-ry: 23799 43394 99143
5.000 zł. n-ry: 19539 36428 81474 84959.
3.000 zł. n-ry 1517 34584 45971 77888 86135.
2.000 zł. n-ry: 24486 51741.
1.000 zł. n-ry: 2361 10903 64402 66242 71265 92649 101410 103087 118084 121739 129186.
600 zł. n-ry: 6272 12430 21827 34737 42118 51230 56817 57646 65478 75457 78194 94283 105704 109629 124089 125595.
500 zł. n-ry: 191 308 6648 9573 13992 14093 22287 36925 38715 46340 46475 46862 57086 62104 64609 66133 68859 80488 90009 98134 103497 104377 106263 115871 117082 119195 121401.
400 zł. n-ry: 149 255 767 1292 1345 2446 4319 4559 4789 9899 10231 10287 10443 10835 12339 13027 13248 14416 14422 16824 20034 21554 21990 24350 26184 27488 28842 28929 30216 32386 32994 34328 39886 40942 41885 44131 44500 45783 46526 47224 49707 50060 51517 52274 52529 53220 53603 53697 53950 54953 55794 56732 58406 58591 59113 60097 62199 62406 62584 63542 64164 64437 64584 65771 66881 67218 67577 69613 70536 70617 70711 71263 71679 72027 72386 72583 73394 73444 74116 74295 75014 75858 76244 76343 77128 77768 80243 80715 80885 81094 82205 83081 83888 84422 84493 84574 85541 86116 87691 88500 88513 88655 89143 89930 90273 91562 92928 94409 96268 96937 98760 99715 99905 100972 102652 103890 10364 103993 104099 104733 105163 105442 105480 106019 106266 108191 109906 110903 111399 113947 114385 114816 115470 115611 116079 119397 120132 122170 122828 123395 123855 124726 124829 129717.

Prasa donosi, że...

— Na rogu ul. Dzielnej i Więziennej w Warszawie tłum komunistów usiłował urządzić demonstrację. Jeden z wywiadowców, przyparty przez nacierający tłum, dał 5 strzałów z rewolweru. Tłum rozpierzchł się, zaś na miejscu pozostał ugodzony kulą Berek Siedlecki, siodlarz z zawodu.

— Wedle obliczeń „Izwiestji“ w Zagłębiu Donieckiem aresztowano 160 inżynierów, w tej liczbie 6 obywateli niemieckich. Dotychczas zwolniono 30 rosjan i dwuch niemców.

Prezes Wcika Piotrowski zapytany o los inżynierów niemieckich oświadczył, że rząd sowiecki nie uczyni żadnego ustępstwa dla burżuazji niemieckiej i aresztowani ulegną ciężkiem karom.

— Rada naukowa Wolnej Wrzechnicy Polskiej w porozumieniu z czynnikami samorządowemi w Łodzi zamierza powołać wydział wolnej wrzechnicy w Łodzi. W ten sposób Łódź otrzymałaby wyższą uczelnie.

— Radjoamatorzy we Lwowie i okolicy stwierdzili istnienie w mieście kilku nielegalnych stacyj, nadawczych.

Z czterech stacyj, które trudno narazie ujawnić, dwie rozmawiają z sobą prawie codziennie w sprawach osobistych.

Inne znów stacje nadają wieczory muzykalno-wokalne wzorując się na programach stacyj europejskich. Stacje te nadają często odczyty o tentencyjnej treści antypaństwowej. Władze bezpieczeństwa rozpoczęły dochodzenia na szeroką skalę, celem wykrycia wspomnianych stacyj.

— W kołach dyplomatycznych otrzymano wiadomość, że rząd turecki zamierza podnieść poselstwo polskie w Angorze do godności ambasady. Analogicznie byłoby na ambasadę przekształcone poselstwo tureckie w Warszawie.

Okręgowy komitet robotniczy P. P. S. w Katowicach wykluczył dnia 21 marca z partji trzech posłów do sejmu śląskiego, Józefa Biniszkiewicza, dotychczasowego posła na sejm w Warszawie, Wiktora Rumpfelta i Jana Juchelka, wreszcie pp. Rubina Michała i Jana Ludygę-Laskowskiego za działalność na szkodę partji.

W odpowiedzi na tę uchwałę klub posłów P. P. S. do sejmu śląskiego, złożony z p. Biniszkiewicza, Rumpfelta, Juchelka, Pecha, i Lubesa, wykluczył ze swego klubu dwuch swoich członków, stojących po stronie O. K. R., Macheja i Czajora oraz zowiadomił o tem marszałka sejmu Wolnego.

Opozycja śląsklej P. P. S. z dotychczasowym leaderem partji, posłem Biniszkiewiczem na czele, zamierza w najbliższym czasie wydawać nowy tygodnik, skierowany przeciwko oficjalnemu organowi P. P. S., »Gazecie Robotniczej«. Krążą również pogłoski. ze opozycja ta zamierza założyć odrębną P.P,S., niezależną od władz centralnych w Warszawie.

W nieśmiertelnym porywie ku wolności.

Z okazji rocznicy przysięgi Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

I przyszła chwila, kiedy dusza polska obudziła się nareszcie z uśpienia.

Zbudził ją grom, jaki uderzył w Polskę w postaci pierwszego rozbioru w r. 1772, jako nieubłaganej konsekweneji chciwości zbrodniczej sąsiadów, a przedewszystkiem naszej gnuśności, ciemnoty i beztroski o skarb, szkolnictwo, armję. Wówczas to, co wzniosłe i szlachetne, utonęło w pijaństwie i szale zabaw czasów saskich. Ponura otchłań niewoli, w którą pogrążyć się miała cała Polska, stanęła w całej grozie przed oczyma duszy i sumienia.

I dlatego też przyjść musiała chwila, w której poruszony do żywego umysł najwybitniejszych dusz polskich, zaczął szukać drogi wyjścia z tego okropnego położenia. To też jakby za powiewem wiatrów wiosennych na ziemiach Polski powoli jęło się dokonywać odrodzenie narodu.

Nieprzebrane skarby oświecenia daje narodowi nowopowstała komisja edukacyjna, a sejm czteroletni, ożywiony duchem Staszyca, Kołłątaja i wielu innych gorących patrjotów, uchwala powiększenie wojska, nakłada rozumne podatki, stwarza wreszcie koronę swych dzieł — nieśmiertelną konstytucję 3-go Maja.

I w tej to przełomowej chwili odrodzenia narodu, jakby na urągowisko, już w rok po uchwaleniu konstytucji 3-go maja, przyszły na Polskę haniebne dni Targowicy, gdzie głupcy polityczni i nikczemni zdrajcy związali się, aby obalić dzieło naprawy Rzeczypospolitej.

Znowu pada grom drugiego rozbioru Polski. Wojska rosyjskie zalewają kraj. Lepiej myślący i z gorętszem sercem polacy opuścili granice Ojczyzny swojej, aby szukać dla niej ratunku. Straszliwe widmo zagłady największego skarbu dla dojrzałego narodu—zagłady własnego niepodległego państwa — stanęło w całej swej grozie.

I w tej to strasznej chwili, kiedy cała Polska zdała się być pogrążona w mrokach smutku, zwątpienia i rozpaczy, nagle na niebie polskiem zajaśniało wspaniałym blaskiem słońce wzniosłego przykładu jednego z największych naszych bohaterów.

Na czele narodu staje Tadeusz Kościuszko. I dnia 24 marca 1794 r. na rynku krakowskim dokonywa się historyczna chwila. Przyjąwszy zaszczytną godność naczelnika, wobec nieprzeliczonych tłumów zaprzysięga Kościuszko uroczyście oddanie się narodowi:

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jej dla całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności użyję. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męko Syna Jego“.

Potężnym armjom nieprzyjacielskim Kościuszko pragnie przeciwstawić cały naród polski, pragnie połączyć wszystkie stany w jednym szeregu, któryby napewno ocalił, wydźwignął z niewoli kraj cały.

Na zew Naczelnika stają do szeregu chłopi krakowscy, a w pamiętnym dniu 4 kwietnia w boju pod Racławicami dokazują z Bartoszem Głowackim cudów waleczności.

Jednak na zew Naczelnika nie stanął cały naród do walki z wrażą przemocą.

I dlatego wysiłek części narodu w powstaniu wprawdzie uratował honor narodu polskiego, ale wolności jego nie przywrócił. Padł raniony Kościuszko pod Maciejowicami, a z nim i Polska legła w pęta niewoli.

Jednak słońce Racławic, oświetliło jasno dalszą drogę narodu. A czyn Kościuszki i jego postać świetlana w prostej sukmanie chłopskiej nazawsze pozostanie wyryta w sercu każdego prawego Polaka.

„Piąta brygada”.

Najzawzięci wrogowie rządów i ideologji marszałka Piłsudskiego powoli przytomnieją i, rezygnując z bezpłodnej i niemądrej opozycji, rzucają hasła współpracy z człowiekiem, dla którego nie mieli słów potępienia.

Przytaczamy poniżej kilka urywków z artykułu, który się ukazał onegdaj na łamach pewnego pisma:

»Wybory tegoroczne zdziesiątkowały stronnictwa prawicowe i umiarkowane«.

«Co się tyczy związku ludowo-narodowego i Piasta pomściły się na nich okresy poprzednich pomyślnych konjunktur, kiedy, to kolejno do jednego, a potem do drugiego stronnictwa garnęły się tłumy, nie zawsze z przekonania, ale zbyt często dla interesu«.

»Jeżeli fala klęski wyborczej ogarnęła także chadecję, tłumaczyć to można właśnie młodością stronnictwa, które jeszcze nie jest należycie zmontowane, a nadto brakiem w naczelnem kierownictwie silnej i pewnej ręki i brakiem autorytetu naczelnych władz stronnictwa i tolerowaniem przez odpowiedzialnych przywódców taniej demagogji, uprawiającej politykę mandatową«

»Państwo nasze zginąćby musiało, gdyby miały powróci[illegible] mokratyczno-parlamentarne [illegible] łekiej przeszłości».

»Trzeba przytem stanąć na gruncie realnym. Faktem dziś jest w Polsce, że rządzi marszałek Piłsudski i rządów z rąk mu nikt nie jest w stanie wydrzeć. Chcieć mu je odebrać, znaczyłoby narazić państwo na komplikacje nieobliczalne, na któreby społeczeństwo polskie nie poszło, — wobec czego trzeba współpracować z nim.

»Miejmy nadzieję, że panuje nad blokiem żelazna ręka marszałka Piłsudskiego, który w utworzeniu i doprowadzeniu do życia bloku tego robi próbę połączenia przeciwności politycznych i społecznych i skooperowania ich do współpracy państwowej. Blok ten nie posiada większości w sejmie, ale jest ilościowo ośrodkiem tak poważnym, że może około siebie dla pracy państwowotwórczej, a szczególnie w dziedzinie rewizji konstytucji naszej, skupić te ugrupowania, którym szczerze na sercu leżą interesy i dobro państwa«.

—

Czy domyślacie się, sz. czytelnicy, kto tak pisze? Oto organ Korfantego — «Polonja«.

Koniec świata!

Sądy pracy

zapewnią szybki wymiar sprawiedliwości.

Niezadługo już powołane będą do życia sądy pracy, których zadaniem będzie rozpatrywanie spraw spornych między pracownikami najemnymi i pracodawcami. Sądy te przyczynią się bardzo do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości w tej dziedzinie stosunków.

Uchwalony niedawno przez radę ministrów projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o sądach pracy rozciągać się będzie na b. dzielnicę rosyjską i austracką. B. dzielnica pruska, gdzie istnieją sądy przemysłowe i kupieckie, tworzone przez instytucje samorządowe, wyłączona jest tymczasowo z pod działania tego rozporządzenia. Reforma tych sądów, do których się już ludność przyzwyczaiła byłaby obecnie zbyt trudną.

Zakres spraw, które podleg[illegible]dą sądom pracy jest bardzo [illegible]. Sądy te rozpatrywać będą spory cywilne, a mianowicie spory pomiędzy pracownikami a pracodawcami, dotyczące wykonania umowy o pracę oraz sprawy karne o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy. Wyroki w sprawach cywilnych wydawane będą przy udziale ławników, w sprawach kar-

nych zaś orzekać będzie jednoosobowo przewodniczący sądu, którym może być tylko sędzia państwowy o pewnych kwalifikacjach.

Do kompetencji sądów pracy nie będą tymczasowo należeć spory dotyczące pracy w rolnictwie, ale i na tę dzielnicę stosunków kompetencja tych sądów będzie w przyszłości rozciągnięta w drodze specjalnego rozporządzenia.

Sądy pracy będą tworzone przez rozporządzenia ministra sprawiedliwości oraz ministra pracy i opieki społecznej wydawane w porozumieniu z ministrami przemysłu i handlu, rolnictwa, skarbu oraz spraw wewnętrznych.

Duży nacisk w rozporządzeniu o sądach pracy położono na szybkie załatwienie spraw, co zapewniają specjalne przepisy. W sprawach drobniejszych a mianowicie jeżeli chodzi o sumy do 200 zł. od wyroków sądów niema apelacji i są one wykonalne natychmiast, chyba że sąd sam odroczy wykonanie.

Na marginesie pożyczki ulenowskiej.

Uciążliwe warunki, na jakich cały szereg miast polskich, a między niemi Sosnowiec, Dąbrowa, Częstochowa i Kielce, zawarł umowę pożyczkową z firmą amerykańską Ulen & Co omawiane były i są jeszcze na łamach prasy. Krytyka ta, zbyt jednostronna, nie uwzględnia jednak pewnych momentów, które każą innem nieco okiem patrzeć na tę pożyczkę, wywierającą jeszcze dziś wpływ dodatni na życie gospodarcze państwa.

Jak wiadomo, rząd polski przed niespełna pół rokiem zaciągnął większą pożyczkę amerykańską. Obecnie stolica zakończyła z powodzeniem pertraktację o pożyczkę 10 miljonów dolarów i akcje tej pożyczki znalazły na rynku amerykańskim nabywców w ciągu jednej doby.

W związku z tem godzi się zaznaczyć, że firma Ulen et Co odegrała w tych, tak ważnych dla gospodarczego rozwoju naszego kraju transakcjach, nader dodatnią rolę.

Z autorytatywnego źródła dowiadujemy się bowiem, że wspomniana firma, względnie jej tutejsi przedstawiciele, rozwijają na terenie Stanów Zjednoczonych nader skuteczną propagandę na rzecz Polski.

Jest to zupełnie zrozumiałe. W interesie bowiem Ulenu leży, by zdolność kredytowa Polski była jaknajwiększą, by opinję o gospodarczej przyszłości Polski w Ameryce urobić jaknajlepiej, gdyż wie, że im większe zaufanie zagraniczne sfery finansowe żywić będą dla Polski, tem pewniejsza jest lokata ich kapitałów w naszym kraju.

To też Ulen nie szczędzi środków i sił, by podnieść nam kredyt na giełdach amerykańskich. Firma nie ogranicza się tylko do propagandy na drodze dyplomatycznej, ale stara się odpowiednio informować prasę, która zwłaszcza w Ameryce, wywiera decydujący wpływ na opinję publiczną.

Starania te mogą tembardziej liczyć na powodzenie, że główny dyrektor Ulenu w Polsce, p. Dubois, jako b. delegat amerykański na konferencję pokojową w Wersalu, posiada duże wpływy w kołach finansowych i politycznych Ameryki. Był on swego czasu wysłany do Cieszyna, celem zbadania na miejscu i rozstrzygnięcia sporu polsko-czeskiego i wykazał wówczas wiele życzliwości dla Polski.

Chociaż więc warunki pożyczki ulenowskiej są ciężkie, nie należy zapominać o tem, że Ulen angażował się swym kapitałem w Polsce w niedługi czas po ukończeniu wojny bolszewickiej, gdy stosunki w naszym kraju były nieuporządkowane, a kapitał zagraniczny nie żywił zbytniego zaufania do nas.

Ulen więc, torując niejako drogę kapitałowi zagranicznemu do naszego kraju, wyrównał częściowo z punktu widzenia ogólno-państwowego te minusy, jakie posiada umowa ulenowska.

Na tę okoliczność powinien rząd zwrócić należytą uwagę i tym miastom, które przez zawarcie umowy z Ulenem utorowały niejako drogę dla innych pożyczek, a dziś znalazły się w ciężkich warunkach finansowych, rząd powinien okazać jaknajwiększą pomoc.

Prace i zamierzenia budowlane

pow. kasy chorych.

Ambulatorja w Myszkowie i w Dąbrowie.

Oprócz gruntownej przeróbki domu przy ul. Wawel na ambulatorjum odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom sztuki lekarskiej, — przeróbki, której koszty obliczono na 300 tys. zł. z górą, zarząd powiatowej kasy chorych przystąpił do budowy ambulatorjum w Myszkowie.

Plac pod budowę wybrano nieco na uboczu, obok kościoła, a to celem uniknięcia kurzu, który unosi się z niebrukowanych ulic osady.

Zatwierdzenie planu budowy i powierzenie jej znanej firmie sosnowieckiej Luft i S-ka nastąpiło po porozumieniu się z prof. Krzyżanowskim z Krakowa, specjalistą w tego rodzaju sprawach, który jest stałym doradcą kasy chorych w dziale budowy i przebudowy. Koszt będynku obliczono na 230 tys. zł.

Ambulatorjum w Myszkowie zajmować będzie tylko parter, na piętrze zaś będzie mieszkanie dla lekarza i urzędnika, przyczem mieszkania te są budowane w ten sposób, by w razie potrzeby mogły być zajęte na ambulatorjum bez żadnych przeróbek. Zarząd kasy chorych ma bowiem na względzie ogromny rozwój Myszkowa. Nie potrzeba dodawać, że i to ambulatorjum urządzone będzie po europejsku.

Sprawa budowy ambulatorjum w Dąbrowie omawiana już była ze wszystkiemi detalami z lekarzami miejscowymi. Wszystko do budowy już przygotowano, brak tylko... pieniędzy. Zarząd kasy chorych stara sie usilnie o pożyczkę w banku gospodarstwa krajowego i od wyników starań zależne jest urzeczywistnienie zamiaru. Dodać należy, że sprawa budowy ambulatorjum w Dąbrowie jest kwestją pala[illegible] i odkładanie jej nie powinno [illegible] miejsca.

W razie niemożności zaciągnięcia większej pożyczki w kraju, możliwe będzie uzyskanie pożyczki zagranicznej, tembardzie, że pewne konsorcjum amerykańskie zaofiarowało swe usługi, proponując kasie pożyczkę w wysokości 1 miljona dolarów.

Tak czy owak, kwestja budowy ambulatorjum w Dąbrowie musi być załatwiona [illegible] odpowiedni [illegible] oddany do użytku chorych w roku przyszłym.

Działacze kom[illegible]yczni

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Echa wiecu bezrobotnych w Będzinie.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu zasiedli mieszkańcy Będzina: 23-letni Nachman Landau, 21-letni Icek Herszlikowicz, 22 letni Berek Majteles, 27-letni Albert Dziak i 22 letni Abram Białko, aresztowani z powodu burzliwych zajść na wiecu bezrobotnych w dniu 8 października ub. r. w Będzinie.

W dniu tym o godz. 13 ej w podwórzu domu przy ul. Małachowskiego nr. 35 odbył się dozwolony przez władze administracyjne wiec sprawozdawczy delegatów, w sprawie rezultatu wyjazdu ich do Warszawy do ministerjum opieki społecznej i wyboru delegatów.

Po zdaniu sprawozdania ze starań w ministerjum przez delegata Dziuka, wystąpił na mównicę bezrobotny Nachman Landau, który wykorzystując niezadowolenie zebranych z odrzucenia pewnej części ich postulatów ekonomicznych, począł ostro krytykować działalność rządu, wyrażając się: »nasze postulaty może nam dać tylko rząd robotniczo - chłopski, a od rządu »faszystowskiego« nie możemy się niczego spodziewać! Towarzysze! Wiemy, że obecny rząd faszystowski czyni zbrojenia do wojny kosztem bezrobotnych, odbierając im zasiłki!«

Ponieważ obecna na miejscu policja przerwała Landauowi jego zbyt

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

206.

Perrina, uniewinniona w zupełności uwolniona została dopiero po dwuch miesiącach.

Wtedy hr. de Villegente z jeszcze większą zaciętością rzucił się w wir uciech, a w rzadkich chwilach odpoczynku zajęty był jedną myślą: ukarać zabójcę swej matki.

Często zrywał się w nocy, zbudzony widmem matki, wołającej o pomszczenie zabójcy swej matki.

Wiedział, że Ranoir przebywał jeszcze w Bicetre, że drwi sobie z poszukiwania policji, że lada dzień może być uwolnionym, że zbrodnia tak wielka ujdzie mu bezkarnie. Co robić? Więc niema sprawiedliwości na świecie!

I z rozpaczy nurzał się w jeszcze głębszą toń wybryków i szaleństw — by odurzyć, by zapomnieć.

W tym czasie dowiedział się, że żona jego wygrała proces rozwodowy.

Przeprowadzona w skutek tego likwidacja interesów miała dla niego skutki najfatalniejsze. Zaalarmowani wierzyciele rzucili się tłumem na rodowy majątek Villegentów i rozdrapali go do szczętu.

Z obszernych dóbr i wielkich kapitałów nie pozostało ani piędzi ziemi, ani jednego franka; z dzielnego niegdyś rodu wlókł marne życie ostatni dziedzic nazwiska, nędzarz zarówno pod względem moralnym, jak i materjalnym.

Dwa razy w przeciągu pięciu dni uprzątnęła go policja z ulicy, wijącego się na chodniku w paroksyzmie epilepsji. Lekarz policyjny oświadczył, że chory potrzebuje kuracji w domu zdrowia, lub w przytułku specjalnym.

P. Hauteclair, dowiedziawszy się o tem przez osobę trzecią ofiarował Fabianowi swą pomoc bezimiennie.

Ale hrabia domyśliwszy się, że wspaniałomyślnym ofiarodawcą jest były teść jego, nie przyjął pomocy.

— Nie chcę łaski niczyjej — odrzekł dumnie. — Zresztą wybrałem już sobie przytułek, w którym będę leczyć się darmo. Pójdę do Bicetre.

Fabian, czyniąc ten wybór, posłuszny był jakiejś swej myśli stałej, jakiemuś popędowi fatalnemu, któremu nie mógł i nie chciał się opierać.

Drugi syn hrabiego Rudolfa odczuł niezmiernie uwięzienie Perriny.

Niemożność ucieczki w połączeniu z przykrością doznawaną z powodu ustania wizyt swej kochanki i wiadomością o zamknięciu jej w więzieniu, wyrodziła w nim melanholię, od czasu do czasu przerywaną paroksyzmami wściekłości.

Potomek nieprawy nie ustępował pod względem stanu zdrowia potomkowi prawemu.

Nakoniec pewnej niedzieli, Paweł Ranoir, patrzący z goryczą na swych towarzyszów niedoli, udających się do parlatorjum, usłyszał niespodzianie i swoje nazwisko.

Drgnął z radości, nie wierząc uszom własnym.

W sali oczekiwała go Perrina.

Po czułem powitaniu się i pierwszych pytaniach o przeszłości, praczka rzekła:

— Przynoszę ci przyjemną wiadomość.

— Jaką? Czy może mają mnie uwolnić?

— Nie. Za dwa dni wstępuję na służbę do p. Limozan.

— Nie może być! Jakżeś sobie poradziła?

— Obchodziłam całą dzielnicę, szukając kogo ze znajomych, a jednocześnie udawałam się do praczek z żądaniem roboty. W pewnej pracowni spotkałam się z dawną przyjaciółką i zawiązałam z nią rozmowę, w ciągu której dowiedziałam się, że jej pracodawczyni, p. Santerne, pierze bieliznę dla p. Limozan. Otóż korzystając z tego, udałam się do tej ostatniej z rekomendacji p. Santerne, z propozycją wejścia na służbę.

— Ale miejsca wakującego nie było? — zapytał Paweł.

— Naturalnie. Chodziło mi tylko o pretekst. Pani Limozan przyjrzała mi się uważnie, porozmawiała ze mną i powiedziała mi, bym się zgłosiła za pięć dni, a wtedy miejsce będzie.

— Pamiętaj, żadnych wycieczek, żadnych poufałości z mężczyznami!

— Bądź spokojnym. Dokuczyło mi już to życie, jakie wiodę od roku. Dziś jedyną myślą moją jest odzyskanie testamentu twego ojca. A co do umizgów gości p. Limozan, możesz spać spokojnie. Jestem dość zabezpieczoną od ataków uwodzicieli od czasu roli pięknej Aissy. Ach, gdybyś ty wiedział komu się podobałam i jakie czyniono mi propozycje!

— Czy go znam?

— Znasz. Twój brat.

— Fabian de Fillegente?

— On. Miałam ogromne powodzenie w tej roli i wywołałam efekt wielki.

— Mówiłaś mi już o tem — gniewnie przerwał Paweł.

c. d. n.

gorące przemówienie do zebranych, na mównicę wszedł nowo wybrany delegat bezrobotnych Icek Herszlikowicz, który odczytał, podaną mu przez Landaua rezolucję do uchwalenia przez bezrobotnych, zajmującą się sprawami ekonomicznemi bezrobotnych i wysuwającą szereg ekonomicznych żądań.

Rezolucja, zawierająca ostrą krytykę rządu »faszystowskiego«, w chwili niezadowolenia i rozgoryczenia zebranego tłumu, została jednogłośnie przyjętą poczem na zakończenie wiecu wystąpił jeszcze raz delegat Dziak, który zamknął zebranie słowami »rząd faszystowski nie wiele nam w tej sprawie pomoże i nie możemy się niczego dobrego po nim spodziewać. Tylko rząd robotniczo chłopski nasze warunki może spełnić!«

Demagogja delegatów była wodą na młyn obecnych na wiecu, rozgoryczonych bezrobotnych, działaczy komunistycznych, w osobach grupy młodych ludzi, między którymi znajdowali się »mówcy« Landau i Herszlikowicz, oraz Berek Majteles i Abram Białko, którzy też stanęli na czele wychodzącego z podwórza tłumu.

Posypały się wówczas, zainicjowane przez nich okrzyki: »Precz z białym terrorem, precz z rządem faszystowskim!« »Niech żyje Rosja sowiecka! Niech żyje Z. M. K., K. P. P. i rząd robotniczo chłopski!« i t. p.

Po zajściach tych przeprowadzono u prowodyrów rewizje. U Landaua znaleziono kwitarjusze typu używanego przez międzynarodową organizację pomocy rewolucji, u Majtelesa zaś broszurę bibljoteki komunistycznej pod tytułem »proletarjat«, oraz arkusze sprawozdań i rezolucje, przeznaczone do wewnętrznego użytku Z. M. K.

Jak wynika z orzeczenia biegłego w tych sprawach, rzeczy te mogły się znajdować tylko w rękach wybitnych i zaufanych działaczy Z. M. K. i K. P. P.

Ponadto wywiady konfidencjonalne ustaliły, iż Landau, Majteles, Herszlikowicz i Białko są działaczami ZMK. w Polsce na terenie powiatu będzińskiego.

Akt oskarżenia zarzucał więc Landauowi, Herszlikowiczowi, Majtelesowi i Białce branie udziału w organizacji pod nazwą związku młodzieży komunistycznej w Polsce, z wiedzą, że organizacja ta jest spiskiem, mającym zadanie obalenie w drodze rewolucji ustroju państwowego w Polsce, oraz prócz tego Landauowi, Herszlikowiczowi i Dziakowi nieposzanowanie władzy, przez publiczne znieważenie rządu.

Na przewodzie sądowym, podczas którego przesłuchano około dwudziestu świadków, ustalono winę tylko co do oskarżonego Majtelesa, tego więc sąd skazał na rok więzienia z pozbawieniem praw, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Zebranie okręgowe PMS.

Odbędzie się w niedzielę dnia 1-go kwietnia.

Zarząd okręgowy polskiej macierzy szkolnej w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę dnia 1 kwietnia br. o godz. 15.30 w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu ul. Czysta nr. 9 odbędzie się doroczne zebranie okręgowe z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania okręgowego.
2. Sprawozdania przedstawicieli poszczególnych kół. (Sosnowiec, Niwka, Klimontów, Maczki, Zagórze Dąbrowa Górnicza, Będzin, Grodziec Czeladź i Piaski).
3. Sprawozdanie zarządu okręgowego.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu i budżetu na 1928 r.
6. Ustalenie wysokości składek kół na rzecz okręgu w Sosnowcu.
7, Uzupełnienie regulaminu.
8. Wybory 3 członków zarządu, 3 zastępców i komisji rewizyjnej.
9. Utworzenie komitetu budowy domu PMS. w Sosnowcu.
10. Wolne wnioski.

Zarządom szkół przysługuje prawo zgłaszania wniosków na trzy dni przed terminem zebrania.

W zebraniu zarządu okręgowego, stosownie do paragrafu 10 regulaminu, biorą udział z głosem decudującym członkowie zarządu okręgowego i komisji rewizyjnej, po 2 delegatów zarządów kół miejscowych z wyborów tychże zarządów i delegaci kół miejscowych, wybrani przez zebranie członków rzeczywistych każdego koła i po jednym jeśli koło liczy mniej niż 100, po 2, jeśli liczy więcej niż 100, po 3 jeśli liczy więcej niż 200 członków itd.

Wiadomość powyższą podajemy za «Kurjerem Zachodnim», gdyż »bezpartyjny» zarząd PMS. uważa, iż skoro «Expres Zagłębia» nie popierał listy nr. 24, to nie może podawać informacyj, dotyczących instytucyj narodowych.

Przypuszczenie powyższe jest tem prawdopodobniejsze, że to nie pierwszy i zapewne nie ostatni raz zarząd macierzy zdaje się nie wiedzieć o istnieniu «Expresu Zagłębia«

Okrutna macocha znęca się nad sierotą.

Sąd wymierzy jej sprawiedliwość.

W skromnem mieszkaniu w domu przy ulicy Szewskiej nr. 6 w Sosnowcu mięszkają małżonkowie Głowaccy wraz z 15-letnią córką Heleną.

Głowacki przed dwoma laty ożenił się poraz drugi ze swoją obecną żoną. Będąc stale przy pracy poza domem, nie wiedział, jak się obchodzi żona jego ze swą młodą pasierbicą. Tymczasem życie młodej Helenki nie układało się po różach. Macocha podczas nieobecności męża w okrutny sposób znęcała się nad swą pasierbicą.

Na nieludzkie to obchodzenie się z dzieckiem zwrócili ostatecznie uwagę sąsiedzi i zawiadomili policję.

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że wyrodna macocha wyganiała podczas zimy swą pasierbicę bez ciepłego odzienia i boso z domu, by zbierała na torze kolejowym węgiel. Za byle co katowała ją w okrutny sposób i wyrzucała z domu. Krzyki i jęki bitej dziewczynki dość często słyszeli sąsiedzi. Zrozpaczona dziewczynka nosiła się z zamiarem samobójstwa i do znajomych mówiła, że dłużej już w tych warunkach żyć nie może.

Ostatnio Helenka postanowiła opuścić dom rodzinny i uciekła do swej babci do Wyczerpów-Dolnych pow. częstochowskiego, gdzie do obecnej chwili przebywa.

Wyrodna macocha za znęcanie się nad dzieckiem stanie przed sądem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 24 Sobota	Dziś: Marka Jutro: Zwiastowanie Wschód słońca 5.30 Zachód „ 5.57

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Sobota 24 — marca.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl. oraz nadprogram.
16.40 Odczyt pt. „Zasięg terytorjalny Śląska".
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład języka polsk[illegible] rs wyższy).
17.45 Program dla najmłodszych.
18.55 Komunikaty.
19.15 Rozmaitości.
19.30 Odczyt z cyklu: „Skarbowośc państwowa".
20.00 Odczyt org. przez prez. r[illegible] nistrów.
20.30 Transmisja operetki z W[illegible].
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT.,
22.30 Koncert z kawiarni „Astorja",

Ogólna.

(o) **Uwadze myśliwych.** Min. spraw wewnętrznych zabroniło na całym terenie Rzpltej z wyjątkiem G. Śląska polowania na łosie—byki do dnia 13 stycznia 1929 r.

(o) **Warunki emigracji do Kanady.** Urząd emigracyjny powiadamia, że od początku marca rozpoczęła się emigracja robotników rolnych, służących i rodzin osadniczych do Kanady. Wyjechać będzie mogło około 10.000 robotników rolnych, 400 służących i około 2.000 rodzin osadniczych.

Urząd emigracyjny wyjaśnia, iż zainteresowani winni zwracać się listownie, lub osobiście do tych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, w których okręgach zamieszkują, w urzędach otrzymają formalarze podań i szczegółowe wskazówki. Z podaniami wypełnionemi, zaświadczonemi w urzędach gminnych lub parafjalnych należy osobiście zwracać się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, celem poddania się zakwalifikowaniu na wyjazd do Kanady.

Z Sosnowca.

(s) **Akademja ku czci Tarasa Szewczenki,** poety ukraińskiego odbędzie się jutro o g. 10 rano w sali seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel Nr. 1.

(s) **Przed świętami.** W okresie przedświątecznym magistrat zezwolił na otwarcie sklepów w niedzielę dnia 1 kwietnia br. od godziny 1 do 6 popołudniu, a cały tydzień przed świętami, to jest od dnia 1 do 7 bm. wszystkie sklepy mogą być otwarte do godziny 9 wiecz.

(s) **Zaproszenie.** Obywateli z Sosnowca i okolic interesujących się życiem spółdzielczem, zapraszamy na zebranie spółdzielni kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, mające się odbyć w dniu 25 marca br. o godzinie 10 i pół rano w kinie Zagłoba.

Jednocześnie podaje się do wiadomości członków i gości, że o godzinie 9 i pół rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu odprawione będzie przez vice-prezesa spółdzielni księdza dr. Marchewkę msza święta, na intencję spółdzielni.

Uwaga: zaproszeni goście mogą uczestniczyć w zebraniu bez prawa udziału w głosowaniu w sprawach spółdzielni.

(s) **Czystość—to zdrowie.** Celem należytego przeprowadzenia kontroli stanu sanitarnego w mieście, magistrat sosnowiecki powołał stałą komisję sanitarno-policyjną i techniczno-weterynaryjną, które urzędują we wtorki i piątki każdego tygodnia. Pozatem zostało powołanych kilka lotnych komisyj sanitarno-technicznych, które pracują w ciągu całego tygodnia. Właściciele domów, chcąc uniknąć kar, winni jaknajprędzej doprowadzić do należytego stanu czystości swe domy i podwórza.

(s) **Przegląd hoteli, dorożek i furgonów.** Specjalna komisja magistracka dokona w dniu 29 b. m. przeglądu hoteli miejscowych; 2 kwietnia odbędzie się przegląd furgonów rzeźniczych i piekarskich, 3 kwietnia — autodorożek, a 4 kwietnia br. przegląd dorożek konnych.

(s) **Awanturnicy.** Policja aresztowała Aleksandra Wieczorkiewicza, Annę Nędzę i Marję Dąbek vel Wieczorkiewicz, którzy w stanie pijanym wszczęli między sobą awanturę, a następnie bójkę.

(s) **Kradzież.** Dn. 17 b. m. w sklepie rzeźniczym Koniecznego przy ul. Warszawskiej, Stanisławowi Zawiszy z Czeladzi skradziono z kieszeni 78 zł. Zatrzymano Sylwestra Wasilaka oraz żonę jego Sabinę, zam. przy ul. Robotniczej 18, jako podejrzanych o dokonanie tej kradzieży. Poszkodowany poznał w zatrzymanych sprawców kradzieży. Wasilaków przekazano władzom sądowym.

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 26 t. j. w poniedziałek o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się posiedzenie członków rady miejskiej z następującym porządkiem obrad:

1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) wniosek klubu r. sol. robotn. o przeprowadzenie reasumcji uchwał rady m. z dnia 12. XII. 27 r., oraz 20, II. b. r. o powołaniu rady nadzorczej zakładu

elektr., 3) sprawozdanie z kolonij letnich, 4) wybór 2 członków i 2 zast. do kom. szacunkowej od placów budowlanych, 5) wybór przedstawiciela do rady wojewódzkiej, 6) wniosek zarządu m. o poborze opłat i dopłat drogowych za rok 1927/28, 8) wniosek w spr. poboru w r. 1928/29 m. dodatku do państw. podatku od nieruchomości, 9) pismo magistratu w sprawie uposażenia członków rady nadzorczej, 10) pismo magistratu w spr. obniżenia cen biletów tramw., 11) pismo magistratu w spr. uporządkowania torowiska tramw. na kol. Koszelew, 12) pismo magistratu w spr. zaliczenia Będzina do wyższej kategorji miast, 13) podanie stow. kupców o zezwolenie prowadzenia handlu w niedziele przedświąteczne.

W czasie przerwy między obradami rady nastąpi ostateczne ukonstytuowanie się komisji drogowej i budowlanej.

(b) **Dr. Szkokowska w Zagłębiu.** Dnia 22 i 23 b. m., bawiła w Zagłębiu Dąbr. dr. Szkokowska, referentka generalnej służby zdrowia przy ministerjum spraw wewnętrznych w dziale gruźliczym.

W pierwszym dniu dr. Szkokowska, w tow. lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego i inspektora lekarskiego pow. kasy chorych dr. K. Rydera, zwiedziła kilka instytucyj pow. kasy chorych, samorządowych i przychodni przeciwgruźliczych, interesując się bardzo żywo stanem walki z gruźlicą.

Drugi dzień dr. Sz. w tow. dra Pietraszewskiego objechała pozostałe instytucje w Zagłębiu, mające na celu leczenie gruźlicy i jej zapobieganie.

Z Dąbrowy.

(d) **Petycja właścicieli nieruchomości.** Większość członków stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie, wysłała do zarządu specjalną petycję, zaopatrzoną własnoręcznemi podpisami o jaknajprędsze zwołanie walnego rocznego zebrania członków.

Petycja została wysłana na skutek odwlekania terminu ogólnego zebrania przez zarząd stowarzyszenia. Termin ten według statutu przewidziany jest na 15 lutego, a dziś mamy koniec marca.

(d) **Zebrania cechów.** Dnia 26 t. j. w poniedziałek, w sali stow. robotników chrześcjańskich odbędzie się zebranie członków cechu fryzjerów. Początek o godzinie 5-ej popoł.

Dnia 25, t. j. w niedzielę, w sali stow: rob. chrześcjańskich odbędzie się zebranie członków cechu szewców. Początek o godz. 3-ej popoł.

(d) **Śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku.** Błażej Magiera, który w dniu 8 b. m., podczas pracy na kop. Mortimer w Zagórzu, uderzony został przez obrywający się węgiel, po dwutygodniowych ciężkich cierpieniach zmarł w dniu wczorajszym. Bł. Magiera osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci. Pogrzeb ze szpitala św. Barbary, odbędzie się w niedzielę.

Z Zawiercia.

(z) **Pożary w pow. zawierckim.** Okolice powiatu zawierckiego w ostatnich dniach nawiedzone były pożarami.

W lasach państwowych na Łgockiem Pustkowiu spłonęły 4 morgi 15-letniej sadzonki. Pożar stłumiono po 4 godzinach.

We wsi Mokrzesz padła pastwą płomieni zagroda Marcina Białasa. Straty wynoszą parę tysięcy złotych. Straż ogniewa, jadąca do pożaru najechała na 8-letniego Jana Grabowskiego, który uderzony dyszlem w głowę wpadł pod koła wozu i uległ złamaniu nogi.

W lasach kromołowskich pod Zawierciem spłonęło od iskry z parowozu 20 ha lasu włościańskiego. W czasie akcji ratowniczej uległ lekkiemu poparzeniu komendant posterunku p. p. w Łazach przodownik Wadych.

We wsi Gołuchowice spłonęła zagroda Marcina Wewnuka. Straty wynoszą 4000 złotych.

Onegdaj pod Turzą koło Zawiercia zapalił się znaczny obszar trawy. Straty poniósł właściciel tych terenów p. Zawadzki.

Znowu wypadek
à la Teresa z Könnersreuth
Cudowne uleczenie ciężko chorego.

W małej miejscowości w południowych Czechach w Prościenicach zdarzył się wypadek cudownego uzdrowienia, przypominający żywo w szczegółach wydarzenia jakie się rozegrały w Konnersreuth.

Syn tamtejszego gospodarza wiejskiego Franciszek Koutnik jako 14-letni chłopiec zachorował ciężko na nerki w roku 1922.

Stan jego z roku na rok się pogarszał i młodzieniec ten od sześciu lat przykuty był do łóżka, albowiem w chorobie jego ujawniły się ciężkie komplikacje, które spowodowały częściowy paraliż rdzenia pacierzowego i kompletny bezwład aparatu trawienia, tak że pacjent od szeregu lat mógł przyjmować tylko płynne pokarmy.

W nocy na 21 lutego 1928 roku w domu gospodarza Koutnika w Prościenicach zdarzyło się coś analogicznego jak przed pół rokiem w Könnersreuth.

To samo zjawisko, które nocą uleczyło Teresę Neumann ze ślepoty i paraliżu (jak wiadomo Teresie Neumannn zjawiła się święta Teresa z Lisieux) rozbłysło przed sparaliżowanym chłopakiem wiejskim, który tak jak wówczas Teresa, posłyszał słowa pociechy zapowiadające mu szybkie wyzdrowienie.

Jakaś tajemnicza przemożna siła dźwignęła go z łóżka i kazała mu iść na spotkanie cudownego zjawiska. Obraz świętej rozpłynął się w powietrzu, chłopiec zemdlony padł na ławę stojącą przed piecem, gdzie znalazł go ojciec.

Następnego poranka, jak stwierdza praski lekarz dr. Hynek zawezwany do chorego, Franciszek poraz pierwszy po sześciu [illegible] spożył pokarm stały.

Pacjent chodzi obecnie prosto i stan jego zdrowia wybitnie poprawia się z dnia na dzień.

Sprawozdanie doktora Hynka o całym procesie uzdrowiena przedstawia się następująco: Przed 21 go lutego pacjent poprostu był szkieletem powleczonym skórą. Muskulatura była tak słaba, że prawie niepodobna było zaobserwować jej pracy. Całe ciało wykazywało oznaki długotrwałej organicznej choroby z wybitnemi zmianami kośćcu. Obecnie, a zatem po wizji w nocy z 21 lutego, Koutnik może chodzić bez bólu i może się nawet schylać. Cały szereg oznak wskazuje na to, że pacjent został istotnie uzdrowiony.

Dr. Hynek zapewnia, że o histerji nie może być tutaj mowy. Franciszek Koutnik skoro tylko nabierze więcej sił, zostanie odesłany do Pragi i poddamy badaniom fachowców.

W towarzystwie
10.000 trupich głów i szkieletów.

Panna Elżbieta Pratt pełni od szeregu lat służbę w królewskiem tow. lekarskiem w Londynie i do obowiązków jej należy utrzymanie w czystości i porządku zbioru z 10.000 trupich czaszek i szkieletów.

Jeden z dziennikarzy zastał ją w tych dniach przy robieniu generalnego porządku śród swych kościanych pensjonarzy, przedsięwziętego z okazji zbliżającej się dwusetnej rocznicy śmierci znakomitego chirurga Johna Hunters i spodziewanego napływu z tej okazji gości do muzeum.

Panna Elżbieta była zajęta gorliwem pucowaniem przerozmaitych gnatów, piszczeli i zebów.

— Czy nie jest dla pani nieprzyjemne to zajęcie?— — spytał dziennikarz.

— Bynajmniej — brzmiała odpowiedź. Mężczyźni w tym stanie są o wiele ciekawsi i przystojniejsi niż żywi. a kobiety o wiele mniej szkodliwe... Przyzwyczaiłam się zresztą... Razu pewnego, gdy tylko co objęłam tę posadę, przytrafił mi się następujący wypadek. Poprawiałam właśnie nieco skrzywioną stopę pew

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Cela więzienna.

23.

— Rzeczywiście! — odparł Jerzy.

— Tembardziej, iż kostjum ze wszech miar jest dokładny. Miałem sposobność, widzieć zbliska tych jegomościów, kiedy przebywałem w Meksyku, jako inspektor komory celnej; możesz pan zauważyć...

Inspektor komory celnej nie zdążył dokończyć, gdyż powstał nagle ruch w błękitnym salonie i większa część osób, tamże się znajdujących, pospieszyła do przyległego pokoju, pytając o przyczynę, tego niespodziewanego zainteresowania.

Młody sekretarz ambasady przyłączył się do ciekawych i zajrzał do sąsiedniego salonu.

Lecz zaledwie stanął na progu, oniemiał z zadziwienia, na widok, jaki ukazał się jego oczom.

Powodem tego źdźiwienia, a zarazem wzruszenia, jakie opanowało, nawet najobojętniejszych, była kobieta, która tylko co weszła do głównego salonu, wsparta na ramieniu pięknego i majestatycznej postaci starca.

Co uderzało w całej postaci tej kobiety, w jej piękności, a nawet w ubiorze, przez nią noszonym, to śmiałe wystąpienie przeciw wielkiej formie, zuchwała niemal pogarda uszanowanych powszechnie obyczajów towarzyskich.

Niepodobna wymarzyć sobie ubioru skromniejszego, który jednakże mógł oczom patrzących nasunąć różne uwagi.

Dzienniki z owego czasu przekazały najszczegółowszy jego opis a wszystkie zarówno ganiąc ekscentryczność młodej kobiety, jednozgodnie unosiły się nad jej wdzięczną postawą i niezrównaną pięknością.

Miała ona, jak mówiono, zaledwie lat dwadzieścia dwa. Jasne włosy, z odcieniem popielatym, w bujnych splotach, spadały na jej marmurowe ramiona: wianek pnących roślin, z czerwonemi jagodami wznosił się nad jej czołem, a obnażone ręce, ozdobione były bransoletami ze złota, usianego djamentami

Przy średnim wzroście, kibić jej wabiła zgrabnym kształtem. Z pod sukni, podpiętej egzotycznemi kwiatami, zarysowały się wyraźnie nóżki, obute w pantofelki, jak u dziecka.

Osoba towarzyszącego jej sędziwego mężczyzny nie przedstawiała nic szczególnego. Wzrok jego był chłodny, postawa wyniosła, a ubranie odznaczało się niezwykła wytwornością. Młoda kobieta, z uśmiechem przesuwała się przez dwa szeregi, jakie się utworzyły za jej ukazaniem i kolejno poznając znajome osoby, witała je wzrokiem, lub lekkiem skinieniem głowy. Naraz spostrzegła Lucjana Senneferre, zbliżającego się ku niej i pośpiesznie wyciągnęła doń rękę.

— Jakże się cieszę z pańskiego spotkania, panie Sanneferre — rzekła, opuszczając ramię swego towarzysza i podając rękę młodemu kapitanowi okrętu — na kilka chwil pragnę oderwać pana od urzędowych czynności.

— Prawdziwe to szczęście dla mnie tembardziej, że niespodziewane, — odparł Lucjan pośpiesznie — jakiej pani żądasz odemnie usługi?

— Chciej mnie pan uwolnić od tej ciekawości natrętnej, jakiej jestem przedmiotem.

— Piękność twa, pani, jest przyczyną tej ciekawości, której daremnie będziesz się starała uniknąć.

— Czy niema tu gdzie jakiego salonu, w którym byłoby mniej osób?

— Jest tylko jeden.

— Więc... zaprowadź mnie tam pan natychmiast.

W kilka sekund, Lucjan dotarł do błękitnego salonu i młoda kobieta zajęła miejsce obok panny de la Châtaigneraie.

— Teraz—wyrzekła piękna nieznajoma, podnosząc wzrok swój na Lucjana — zwracam panu wolność. Jednak być może, w ciągu wieczora, zmuszona będę zażądać usługi od pana, mogę się więc spodziewać...

— Zawsze jestem na rozkazy pani — dokończył Lucjan.

— Zatem do widzenia...

— Żegnam panią.

I odszedł.

Jerzy Porblanc, pilnie mu się przypatrujący, śledził go wzrokiem, przesuwającego się między parami tańczonego właśnie kadryla, lecz w końcu, straciwszy go z oczu, przeniósł całą uwagę na młodą kobietę.

Lecz... czy to złudzenie, czy rzeczywistość... spostrzegł coś, co go niesłychanie zadziwiło.

Człowiek z pampasów, ów meksykanin, z rozrzuconemi włosami, zjawił się w salonie i giestem szybkicm, tajemniczym, przesłał widocznie jakiś znak młodej kobiecie, bo nagle twarz jej okryła się bladością, a ząbki, jak z kości słoniowej, przygryzły aż do krwi śliczne usta. Powstała i z gorączkowym pośpiechem wyszła na galerję, dokąd również udał się za nią potomek Montezumy.

c. d. n.

nego gentlemana, cierpiącego prawdopodobnie za życie na pedagrę, gdy nagle uczułam się pochwycona za włosy. Z początku przeraziłam się okropnie, ale po chwili zawołałam na służącego i kazałam sobie odczepić włosy, od drutów spajających dłoń owego pedagryka, w które zaplątały mi się włosy...

Zapytują mnie często, czy nie miewam strasznych snów? Mogę zapewnić, że nigdy żaden ludzki szkielet nie przyczynił mi najmniejszego zmartwienia, przeciwnie mam tu kilku takich pupilków do których czuję coś w rodzaju, no powiedzmy sentymentu...

Przy tych słowach panna Prath wziąwszy szczotkę w rękę, poczęła glansować goleń najbliżej stojącego umrzyka.

Panie Joel! Pan za młody!

Podróż etapem z Berlina do Warszawy.

Do konsulatu polskiego w Berlinie zgłosił się niejaki Joel Rosenfried i prosił o wystawienie mu paszportu na podstawie metryki.

Metryka wystawiona była

w Warszawie

i opiewała 1886 r. urodzenia p. Joela.

Urzędnikowi konsulatu wydał się podejrzany wygląd zarówno metryki,

jak i jej okaziciela.

Okaziciel wyglądał na wiek znacznie młodszy, niż było podane w metryce, metryka zaś była podejrzana.

Pan Joel widząc że jest niedobrze,

usiłował się ulotnić,

jednakże zawiadomiona policja berlińska

przytrzymała ptaszka.

Okazało się że metryka jest sfałszowana, J. Rosenfried urodził się nie w 1886 r., ale zgoła w 1902 i uciekł z Polski

przed służbą wojskową.

Wobac tego wysłano zmartwionego Joela etapem do Warszawy pod opieką pilicji.

Tu poniesie zasłużoną karę.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23.3.

Warszawa Dol. 8.90
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.52
Paryż 35.11
Praga 26.41½
Szwajcarja 171.77
Dol. War. fr. obr. 8.90
5 proc. Poż. Prem. Dol. zl. 68.00—6890

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 23 3

Bank Dyskontowy 138.25
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski —148.00—148.75
Spiess 162.50.
Elektryczność 92.00
El. Dąbrowa 72.50
Cukier 74.00—74.50
Firlej 53.50
Węgiel 92.00
Cegielski 45.00—45.50
Lilpop 40.75
Modrzejów 43.00—45.25
Ostrowiecki 84.50
Pocisk 10.75
Starachowice 62.50—63.25—63.00
Zawiercie 30.50
Haberbusz 173.00

Tendencja: niejednolita na ogół słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23.3

Zyto 44.00—45.50
Pszenica 52.00—53.00
Jęczmień przemiałowy 35.50—37.50
Jęczmień browar. 40.50—42.00
Owies 38.00—40.00
Mąka żytnia 65 proc. 66.00
Mąka zytnia 70 proc. 64.00
Mąka pszenna 65 proc. 73.50—77.50
Ospa żytnia 31.00—32.00
Ospa pszenna 31.00—32.00
Peluszka 32.00—35.00
Seladera 26.50—27.50

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne, podaż żyta zwiększona.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4 9-4